

Krzysztof Bokwa*

ORCID: 0000-0002-7625-6809

Uniwersytet Jagielloński

DOI: 10.19195/1733-5779.28.13

„Dwunastu sędziów, każdy w czarnej zbroi, wszystkich maskami zamknięte oblicza...”? Fakty i mity o sądach femicznych

JEL Classification: K10

Słowa kluczowe: sądy femiczne, *Feme*, historia prawa niemieckiego, prawo karne, sądy kapturowe

Keywords: vehmic courts, Feme, German law history, penal law, lynch

Abstrakt: Celem artykułu jest przybliżenie mało znanego w polskim prawoznawstwie zagadnienia, jakim jest historia i funkcjonowanie sądów femicznych (*Vehmgerichte*) w Świętym Cesarstwie Rzymskim w późnym średniowieczu. Autor nakreśla terminologiczne i językowe problemy związane z licznymi legendami i mitami, jakie narosły wokół tej instytucji w ciągu wieków. Omówienie historii, roli i przyczyn sukcesu westfalskich sądów femicznych pozwala na ukazanie ich związku z dobą współczesną — nie tylko w kontekście mordów politycznych w Republice Weimarskiej, lecz także ewentualnej inspiracji dla współczesnych prawodawców.

„Twelve judges each in sable armour clad, the visages of all inlocked by masks...”? Facts and myths about vehmic courts

Abstract: The paper shall discuss a topic little-known in Polish historical research: the history and organisation of the vehmic courts (*Vehmgerichte*) in the late medieval Holy Roman Empire. The author begins with the highlighting of linguistic and terminological problems, linked to the multiple legends and myths which have grown around those courts through the centuries. Depicting the history, role and wide popularity of Westphalian vehmic courts enables one to connect them with the present times, addressing not only the issue of political murders in the Weimar Republic, but also potential inspiration for the contemporary legislators.

* Opiekun naukowy (Scientific Tutor) — prof. dr hab. Andrzej Dziadzio

1. Zamiast wstępu — kwestia języka i terminologii

Tytuł niniejszej rozprawy może intrygować — z pojęciem „sądu femicznego” wielu czytelników zapewne styka się po raz pierwszy. Nazwa ta, będąca kalką niemieckiego określenia *Femegericht*, *Vehmgericht*, wymaga szerszego omówienia przed przejściem do dalszych rozważań. W istocie bowiem pojęcia takie jak *Feme* i *Femegericht*, niemające odpowiedników w języku polskim, są w Polsce praktycznie nieznane. Pierwszy z tych rzeczowników funkcjonuje natomiast w języku niemieckim w zabarwieniu zdecydowanie negatywnym, kojarząc się przede wszystkim z *Fememorden* — skrytobójczymi zabójstwami politycznymi z lat dwudziestych XX wieku, popełnianymi w Republice Weimarskiej przez tajne organizacje skrajnej prawicy, których ofiarami padali przeważnie politycy innych opcji (wśród nich minister spraw zagranicznych Walther Rathenau)¹.

Romantyczno-sensacyjny stereotyp odnośnie do sądów femicznych przeniknął z niemieczyny do polskiego języka i literatury — przed stu laty słownik Arcta, objaśniając znaczenie przymiotnika „femiczny” jako „tajemny”, uzupełniał je o definiowanie sądu femicznego jako „średniowiecznego sądu tajemnego, skazującego na śmierć osoby wysoko postawione”². Podobne rozumienie podtrzymuje również słownik W. Kopalińskiego — według autora „trybunał femiczny” to „tajny trybunał powoływany do sądenia członków możnych rodów, sąd kapturowy”³. Jak jednak zostanie wykazane, taką definicję należy uznać za mylącą. Niektóre źródła notują nadto występowanie w języku polskim — już jednak chyba zapomnianego — sformułowania „usposobienie femiczne”, definiowane jako „nastrój podobny do tego, jaki mieli skazani na śmierć przez sąd femiczny”⁴.

Cytowane i spotykane niekiedy do dziś⁵ definiowanie sądów femicznych jako „sądów kapturowych” moim zdaniem uznać należy za błędne, acz oddaje ono negatywne, metaforyczne znaczenie słowa *Feme* we współczesnej niemieczynie. Również we współczesnym języku polskim potocznie rozumie się „sąd kapturowy” jako „sąd działający nieoficjalnie i skrycie, wydający zwykle wyroki śmierci”⁶. Odnosząc się jednak do właściwej terminologii historycznoprawnej, trzeba podkreślić, że w dawnej Rzeczypospolitej sądy kapturowe (zwane też po prostu „kapturami”) były tymczasowymi trybunałami działającymi w okresie

¹ Największą sławę zdobyła Organisation Consul.

² *Femiczny*, [hasło w:] M. Arcta *słownik ilustrowany języka polskiego*, Warszawa 1916, s. 307.

³ *Femiczny trybunał*, [hasło w:] W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1991, s. 166.

⁴ *Femiczny*, [hasło w:] A. de Vincenz, G. Hentschel, *Das Wörterbuch der deutschen Lehnwörter in der polnischen Schrift- und Standardsprache*, <http://diglib.bis.uni-oldenburg.de/bis-verlag/wdpl/>.

⁵ Zob. np. <http://www.wiwi.pl/historia/dziejepanstw/062-125.asp> (dostęp: 1.02.2019).

⁶ *Sąd kapturowy*, [hasło w:] *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/sad-kapturowy;2519450.html> (dostęp: 1.02.2019).

bezkrólewia, mającymi dbać o porządek w tym niepewnym czasie. Jakkolwiek budziły strach ze względu na surowość wymierzanych kar, to jednak ich działalność nie była w żaden sposób utajniona ani nielegalna⁷.

Z kolei Norman Davies, pokrótce odnosząc się do tematyki sądów femicznych, określa je jako „Ligę Świętego Sądu”⁸, co jednak należy uznać za tłumaczenie bardzo luźne. Mając na uwadze brak polskiego, a przy tym niemylącego określenia, w dalszej części rozprawy na określenie średniowiecznego niemieckiego *Vehmgericht*⁹ stosowane będzie określenie „sąd femiczny”. Pozostając blisko oryginału, podkreśla ono zarazem szczególny charakter tej instytucji, której niepowtarzalność zostanie ukazana.

2. Sądy femiczne w kulturze i nauce

Analizując instytucję sądów femicznych z punktu widzenia historycznoprawnego, należy zacząć od krótkiego zarysu ich obrazu, jaki — wytworzony przez literaturę romantyczną — przetrwał i częstokroć funkcjonuje w kulturze również obecnie. Jak wspomniano, wizja tajemnych, budzących grozę trybunałów średniowiecznych, karzących na gardle, znakomicie wpisywała się w konwencje literatury romantycznej. Wzmianki o nich pojawiają się na przykład w dziełach Waltera Scotta, na czele z *Anną z Geierstein*.

Spośród klasyków polskich owe tajne, niesamowite sądy unieśmiertnił Juliusz Słowacki w *Hugonie*¹⁰, ale przede wszystkim Adam Mickiewicz w *Konradzie Wallenrodzie*. Uwieczniony w pomnikowym dziele polskiego romantyzmu „trybunał tajny” odbywa się w „lochu podziemnym”, jego uczestnicy zaś mają „maskami zamknięte oblicza”. Profesor Tadeusz Pini już w 1928 roku trafnie zauważył inspirację wieszczą sądami femicznymi, a raczej ich szeroko rozpropagowaną wizją, przedstawioną w popularnym onegdaj dramacie *Götz von Berli-*

⁷ Zob. np. *Kaptury, kapturowe sądy*, [hasło w:] Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 3, Warszawa 1902, s. 3–5.

⁸ Zob. *Konspiracja*, [hasło w:] N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, cz. 2, przeł. E. Muskat-Tabakowska, Kraków 1998; istotnie, niekiedy sądy femiczne określano jako *die Heilige Vehme* (*Veme*, *Feme*), jednak nie była to ich nazwa oficjalna, ze względu zaś na brak związków tradycji femicznej z Kościołem i prawem kanonicznym można ją wręcz uznać za mylącą.

⁹ W języku niemieckim obecnie wymiennie stosuje się pisownię *Vehm-*, *Fehm-*, *Veme-* oraz *Femegericht*; E. Fricke podkreśla jednak różnicę między *Feme* i *Veme*, ten pierwszy rozumiejąc jako nazwę tajnych sądów znanych z literatury romantycznej i międzywojnia, drugi zaś jako nazwę autentycznej instytucji średniowiecznej; zob. *idem*, *Die Feme. Ein Beitrag zur Rezeptionsgeschichte mit neuen Anmerkungen zur Geschichte der spätmittelalter- und frühneuzeitlichen Frei- und Vemegerichtsbarkeit*, „Westfälische Zeitschrift” 2006, nr 156, s. 37–38.

¹⁰ J. Brzozowski, *O „Hugonie”*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” 34, 1999, s. 73–86.

chingen Goethego¹¹. Wizja ta była jednak przede wszystkim wytworem romantycznej wyobraźni, nie zaś prawdy historycznej. Już zresztą w 1857 roku pisano w Niemczech, że „o bodaj żadnej instytucji naszej niemieckiej historii prawa nie ma rozpowszechnionych tylu błędnych wyobrażeń, zwłaszcza wśród laików, jak o *Gerichte der heilige Vehme*”¹².

Jak widać ze wstępnych rozważań językowo-literackich, sądy femiczne były i pozostają w środkowoeuropejskiej kulturze i (pod)świadomości, jednak ich faktyczna rola, cel i sposób działania nie są szerzej znane, co więcej — bywają pojmowane opacznie. Znajduje to odzwierciedlenie w skromności naukowej literatury przedmiotu. W Niemczech na niwie badania historii i orzecznictwa *Vehme* wielkie zasługi położył Eberhard Fricke (1931–2013), którego prace stanowiły wielką pomoc dla autora. Niemniej aż po dziś dzień najbardziej kompleksowym opracowaniem tematu jest blisko dwusetletnie, pomnikowe dzieło P. Wiganda *Das Femgericht Westphalens*¹³.

W literaturze polskiej jak dotąd nie pojawiło się szersze opracowanie tematyki sądów femicznych. Co oczywiste, nie pretenduje do tego statusu również niniejsza praca, już ze względu na swą objętość mogąca stanowić jedynie przyczynek i próbę rozwiania sygnalizowanych mitów i nieporozumień. Ambicją autora jest natomiast zwrócenie uwagi na wartość poznania tej szczególnej instytucji w perspektywie współczesnej. Z jednej strony bowiem aksjomatem jest dziś zasada państwowego monopolu na przemoc, immanentnie powiązana z rozumieniem sądownictwa jako jednej z „władz”, z drugiej zaś nieustannie aktualna pozostaje kwestia prywatnego egzekwowania sprawiedliwości. Obowiązujące prawo w sytuacjach wyjątkowych dopuszcza tego rodzaju działania (stan wyższej konieczności, dozwolona samopomoc, obrona konieczna), uznając je jednak za wyjątkowe. Zarazem w sferze prawa prywatnego postępuje prywatyzacja sądownictwa — znakomitym przykładem jest tu arbitraż gospodarczy, zwłaszcza w sprawach międzynarodowych.

W tym kontekście analiza sądownictwa femicznego jako przykładu oddolnego sprawowania wymiaru sprawiedliwości może nie tylko mieć wymiar historyczny, lecz także posłużyć jako kanwa rozważań o prawie współczesnym i przyszłym.

3. Sądy femiczne — dzieje i organizacja

Można trafnie rzec, że początki sądów femicznych giną w pomroce dziejów. Tradycyjnie sami członkowie sądów femicznych za założyciela swojej instytucji traktowali Karola Wielkiego, który jakoby miał je stworzyć za radą samego

¹¹ Zob. T. Pini, *Trybunał tajemny w „Konradzie Wallenrodzie”*, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 25, 1928, nr 1/4, s. 273–276.

¹² F. Stolle, *Die Vehmgerichte*, „Die Gartenlaube” 1857, z. 17, s. 237, tłum. własne.

¹³ P. Wigand, *Das Femgericht Westphalens, aus den Quellen dargestellt, und mit noch ungedruckten Urkunden erläutert*, Hamm 1825.

papieża¹⁴. Nie budzi jednak wątpliwości legendarność tego przekazu, będącego częścią mitu karolińskiego (*Karlsmythos*). W istocie jednak korzenie tej instytucji sięgają wczesnego średniowiecza i germańskiego (zwłaszcza saskiego) sądownictwa plemiennego.

W średniowiecznej Rzeszy Niemieckiej *Blutbann*¹⁵ — prawo do karania na gardle, czyli decydowania o życiu i śmierci poddanych (*ius gladii*) — zarezerwowane było dla króla bądź cesarza, zaliczając się do kategorii zastrzeżonych bannów (*bannus*) monarszych¹⁶, obok między innymi *Heerbann* (prawa zwoływania wojska) czy *Friedensbann* (gwarancji bezpieczeństwa w oparciu o autorytet monarszy). Z czasem, wraz z postępującą dekompozycją Cesarstwa w późnym średniowieczu (XIII–XV wiek), banny były stopniowo — podobnie jak inne kompetencje monarsze — przenoszone na niższe stopnie drabiny feudalnej (*Blutbannleihe*). W ten sposób jurysdykcja nad poszczególnymi ziemiami Rzeszy przechodziła stopniowo na poszczególnych książąt, hrabiów itp., czyniąc ich w ciągu kolejnych stuleci *de facto* suwerennymi władcami; ukoronowaniem tych procesów były traktaty — augsburski (1555 rok) oraz westfalski (1648 rok).

Szczególna sytuacja zrodziła się jednak w Westfalii, gdzie władza królewska (lub cesarska, o ile władca został na takowego koronowany — w średniowieczu nie było to jeszcze regułą) utrzymała niektóre bezpośrednie prerogatywy, w tym *Blutbann*. Co za tym idzie tamtejsze sądy w zakresie zbrodni w dalszym ciągu orzekały bezpośrednio w imieniu monarchy rzymsko-niemieckiego¹⁷. Na tej podstawie narodziły się „wolne sądy” (*Freigerichte*), zwane później także sądami femicznymi (*Vehmgerichte*). Choć istniały tylko na terenie Westfalii, to opierając się na bezpośredniej podległości królowi (cesarzowi), z czasem skutecznie zaczęły rościć sobie prawo do wykonywania jurysdykcji na terenie całej Rzeszy. Podkreślano ich umocowanie w *Blutbann* — dlatego też Westfalię zaczęto zwać, nawiązując do koloru krwi, „czerwoną ziemią” (*rotes Erde*). W dziewiętnastowiecznym dramacie F. Hebbelsa *Agnes Bernauer*, którego akcja dzieje się w Augsburgu (Niemcy południowe, Szwabia, a zatem setki kilometrów od Westfalii), główna bohaterka słyszy: „Nie bój się żadnej przemocy! Tu również stoimy na czerwonej ziemi, również w Augsburgu jest Westfalia!”¹⁸.

¹⁴ *Fehmgericht*, [hasło w:] *Allgemeine Encyclopädie der Wissenschaften und Künste. Erste Section A–G*, 42. *Theil Fas-Ferchard*, red. J.G. Gruber, Leipzig 1845, s. 243–244.

¹⁵ W różnych częściach Cesarstwa i okresach historycznych określane także jako *Fraisch*, *Halsgerichtsbarkeit*, *Vogteirecht*.

¹⁶ Od czasów monarchii Karolingów określano w ten sposób wyłączne prerogatywy królewskie, a także formę ich wykonywania — rodzaj decyzji czy dekrétów. Zob. W.C. Brown, *Violence in Medieval Europe*, London-New York 2014, s. 74 n.

¹⁷ *Fehm Courts*, [hasło w:] *Encyclopædia Britannica*, t. 10, Cambridge 1910, s. 236.

¹⁸ Caspar Bernauer do Agnes: „Fürchte keine Gewalttat! Auch hier stehen wir auf roter Erde, auch in Augsburg ist Westfalen!”, tłum. własne, cyt. za: E. Fricke, *Vemegerichtsbarkeit*, [w:] *Histo-*

Jakkolwiek faktyczny wpływ monarchów rzymsko-niemieckich na sądy femiczne był iluzoryczny, to nominalnie pozostawali oni ich najwyższymi zwierzchnikami (*Stuhlherr*). Ten stan trwał aż do 1422 roku, kiedy Zygmunt Luksemburski odstąpił funkcję każdorazowemu arcybiskupowi Kolonii, który nosił odtąd tytuł *Oberster Stuhlherr*. Nie zlikwidowało to jednak całkowicie wpływu monarszego na funkcjonowanie sądów femicznych¹⁹. Wciąż bowiem to król mianował „wolnych hrabiów” (*Freigraf*)²⁰, którzy byli przewodniczącymi sądów, w których skład wchodził oprócz nich niezależni „wolni ławnicy” (*Freischöffen*, arch. *Freischopperi*). Nadto *Freigraf* miał do dyspozycji swego rodzaju urzędników, zwanych *Fronboten*, którzy jednak nie brali udziału w sprawowaniu sądów²¹.

Freischöffen musieli być ludźmi wolnymi, z urodzenia Niemcami (z początku również Westfalczykami), o nienagannej opinii (*echt, recht und frei*), za których poręczyć musiało ponadto dwóch już zaprzysiężonych ławników. Byli oni uroczyscie inicjowani, przyrzekali zarazem zachowanie ścisłej tajemnicy, której strzec mieli „przed niewiastą i przed dzieckiem, przed piaskiem i przed wiatrem”²². Ławnicy, z czasem rozproszeni na terenie całej Rzeszy, mieli obowiązek zarówno uczestniczyć w posiedzeniach sądów, jak i tropić przestępstwa (również chwytając ich sprawców). Posługiwali się sekretnymi znakami i powitaniem, umożliwiającymi wzajemne rozpoznawanie i przekazywanie informacji — dlatego też określali samych siebie jako *Wissende* („wiedzących”), w odróżnieniu od profanów. Nadto przy zaprzysiężeniu otrzymywali jako swoiste insygnia sznur i nóż (instrumenty wykonywania orzeczonych wyroków śmierci), oznaczone literami S.S.G.G.²³ Bycie ławnikiem stało się w późnym średniowieczu funkcją zaszczytną na tyle, że w ich szeregi wstępowały również koronowane głowy, w tym elektorzy brandenburscy, sascy czy bawarscy, a nawet cesarz Zygmunt Luksemburski²⁴. Szacuje się, że w szczytowym okresie rozwoju, w późnym średniowieczu, łączna liczba *Freischöffen* mogła sięgać nawet stu tysięcy osób²⁵.

risches Lexikon Bayerns, <https://www.historisches-lexikon-bayerns.de/Lexikon/Vemegerichtsbarkeit> (dostęp: 1.02.2019).

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ Pełnienie tej funkcji nie było jednak równoznaczne z posiadaniem tytułu hrabiowskiego; by uniknąć niejasności, autor w dalszej części tekstu pozostaje przy oryginalnej nazwie niemieckiej.

²¹ F. Kohlrausch, *A History of Germany. From the Earliest Period to the Present Time*, London 1844, s. 279.

²² *Vor Weib und Kind, vor Sand und Wind*; zob. F. Palgrave, *The Rise and Progress of the English Commonwealth. Anglo-Saxon Period*, cz. 2, London 1832, s. 150.

²³ Skrót ten rozwijano jako *Stein, Strick, Gras, grün* — „kamień, sznur, trawa, zieleń”; zarówno to rozwinięcie, jak i jego znaczenie pozostaje niejasne.

²⁴ F. Kohlrausch, *op. cit.*, s. 280.

²⁵ F. Palgrave, *op. cit.*, s. 151.

4. Właściwość i sposób działania sądów femicznych

Właściwość rzeczowa sądów femicznych była ograniczona. Podlegać im miały czyny powszechnie uznawane za najbardziej szkodliwe (*vemewrogige Puncte*) — początkowo przede wszystkim (używając języka współczesnej nauki prawa karnego) ciężkie przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, zagrożone karą śmierci; z czasem ich jurysdykcja rozszerzyła się na niektóre sprawy majątkowe²⁶. Co przy tym istotne, jurysdykcja sądów femicznych była powszechna, to jest podlegała jej cała ludność bez względu na stan, włączając w to arystokrację czy korporacje (na przykład miasta bądź wspólnoty wiejskie); wyłączeni spod niej byli jedynie duchowni i Żydzi, a nadto kobiety i dzieci²⁷.

Były to cechy szczególne w warunkach daleko posuniętego rozbicia Świętego Cesarstwa, które (w połączeniu z aurą tajemniczych symboli, przysiężenia itp.) niewątpliwie przyczyniły się w przyszłości do narodzenia mitu o wszechwładności *Vehme*. Zarazem jednak to one właśnie przesądziły o skuteczności i popularności tej instytucji, umożliwiającej dochodzenie sprawiedliwości pomimo politycznego rozkładu. Nie znajdując możliwości egzekwowania swoich praw w lokalnych sądach, ludność zaczęła szukać jej u ławników z Westfalii, będących przedstawicielami zewnętrznego i niezależnego organu sądowego.

Podstawową karą, jaką wymierzały sądy femiczne — i co zarazem budowało respekt, jaki budziły — była śmierć przez powieszenie na gałęzi (a zatem szczególnie haniebną w średniowieczu), wymierzana natychmiast, w miejscu sądu. Postępowanie dowodowe było prowadzone w sposób charakterystyczny dla ustnego procesu średniowiecznego²⁸. Początkowo podstawowym środkiem dowodowym umożliwiającym oczyszczenie się oskarżonego była przysięga, z czasem składana wraz z innymi osobami, niejako ręczącymi za oskarżonego (współprzysiężnikami). Oskarżyciel mógł ją jednak przełamać przez sprowadzenie większej liczby świadków gotowych do współprzysięgania po jego stronie²⁹. W procesach femicznych na żadnym etapie dziejowym nie stosowano natomiast tortur.

Niestawiennictwo na posiedzeniu sądu femicznego traktowane było równoznacznie z przyznaniem się do winy i skutkowało wydaniem zaocznego wyroku skazującego; również sam taki wyrok zwany był *Vehm* lub *Feme*³⁰. Skutkowało wyjęciem oskarżonego spod prawa, obowiązkiem zaś wszystkich *Freischöffen* stało się wykonanie orzeczenia, czyli uśmiercenie skazanego — osoby postronne nie miały jednak do tego prawa. Różniło to wyroki sądów femicznych od

²⁶ E. Fricke, *Vemegerichtsbarkeit...*

²⁷ *Ibidem*, oraz *idem*, *Die Feme...*, s. 39.

²⁸ Zob. A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2009, s. 417–424.

²⁹ F. Kohlrausch, *op. cit.*, s. 282.

³⁰ *Ibidem*.

banicji cesarskiej (*Reichsacht*)³¹, na mocy której osobę wyjętą spod prawa mógł zabić każdy, kto ją napotka³².

Sądy femiczne z zasady obradowały pod gołym niebem, w miejscach uświęconych tradycją i wyznaczonych kamiennymi ławami lub starymi „drzewami sądowymi”, przeważnie lipami (*Femlinde*). Jakkolwiek zasadą było jawne odbywanie posiedzeń (określanych wówczas jako *offenbare Ding*), to jednak możliwe były też tajne sesje, na które wstęp mieli wyłącznie *Freischöffen*; w szczególności tylko na takich posiedzeniach mogli być sądzeni sami ławnicy³³. W późniejszym okresie przestały one być wyjątkiem; „od XIV w. tajność sądów femicznych, zakazywanych i coraz energiczniej prześladowanych, staje się z wolna regułą”³⁴. To właśnie ów tajny sąd (*heimliche Acht*) dał początek złowrogiej legendzie *Vehme*.

Świadectwem sukcesu sądów femicznych jest popularność, jaką instytucja ta dość szybko zdobyła na całym obszarze Rzeszy. Ich znaczenie osiągnęło szczytowy punkt w późnym średniowieczu. Przyczyn tego powodzenia należy upatrywać w skuteczności *Vehme* — przewyciężały one prawne partykularyzmy oraz narastający bezład i bezprawie, typowe dla Europy Środkowej u schyłku średniowiecza. Tajemna struktura, jakkolwiek skuteczna, rodziła jednak patologie, który w przyszłości leć miały u podstaw mitu o okrucieństwie i wszechwładności *Vehme*.

Arbitralność i niezależność sądów femicznych budziły stopniowo opór władz. Cesarz Fryderyk III w 1442 roku podjął próbę ograniczenia ich kompetencji i właściwości poprzez tak zwaną reformację frankfurcką. Również utworzenie w 1495 roku centralnego Sądu Kameralnego Rzeszy (*Reichskammergericht*) stworzyło pewniejszą i nowocześniejszą alternatywę dla sądów femicznych. Ich definitywny zmierzch nadszedł w XVI wieku wraz z wojnami religijnymi i absolutystycznym ugruntowaniem suwerenności lokalnych władców. Z jurysdykcją na powrót ograniczoną do samej Westfalii *Freigerichte* utrzymały się na jej terenach aż do okupacji napoleońskiej, zajmując się już jednak jedynie pomniejszymi zagadnieniami prawnymi; ostatni *Oberfreigraf*, Friedrich W.M. Engelhard, zmarł w 1835 roku³⁵.

5. Refleksja końcowa

Choć sądy femiczne odeszły do lamusa, to w świecie nowożytnym koncepcja usprawiedliwionego wymierzania sprawiedliwości na własną rękę nie zginęła — odnaleźć ją można chociażby w instytucji staropolskiego zajazdu³⁶ czy amery-

³¹ Zob. *Acht*, [hasło w:] *Handwörterbuch zur Deutschen Rechtsgeschichte*, t. 1. *Aachen–Geistliche Bank*, Berlin 2008.

³² E. Fricke, *Vemegerichtsbarkeit...*

³³ F. Stolle, *op. cit.*, s. 238.

³⁴ T. Pini, *op. cit.*, s. 273.

³⁵ *Fehmiche Courts...*, s. 237.

³⁶ Zob. *Zajazdy*, [hasło w:] Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 4, Warszawa 1903, s. 478.

kańskiego linczu. Jak wspomniano na wstępie, w Niemczech pamięć o sądach femicznych (a raczej o ich romantycznej wizji) odżyła w nieco makabrycznej formie w okresie międzywojennym, tworząc moralną i historyczną podbudowę skrytobójczych mordów politycznych. Co interesujące, działania te znalazły swoją legitymację w ówczesnym niemieckim systemie prawnym.

Wyrokiem z dnia 8 maja 1929 roku (RGSt³⁷ 63, 215 [220]) Sąd Rzeszy³⁸, rozpatrując sprawę *Fememordu*, stwierdził mianowicie istnienie „prawa obrony koniecznej pojedynczego obywatela wobec niezgodnych z prawem ataków na żywotne interesy państwa”. W ten sposób, częściowo, usankcjonowano możliwość nadzwyczajnych, pozaprawnych poczynań jednostek w imię ładu publicznego. Ten dowód żywej obecności tradycji *Veme* w umysłach jurystów niemieckich okazał się jednak nie mieć większego znaczenia w obliczu rychłego końca Republiki Weimarskiej i dojścia nazistów do władzy.

Obecnie postrzega się sądy femiczne rozmaicie. W piśmiennictwie niemieckim bywają one określane zarówno jako „organizacja przyzwoitych społeczności przemijającego średniowiecza przeciwko przestępczości” (Eberhard Schmidt), jak i „dzikie kłace drzewa niemieckiej historii prawa” (Friedrich Philippi)³⁹. Dostrzegając ich szczególny charakter, jakim była swoista oddolność i niemal pełne, faktyczne oddzielenie od jurysdykcji państwowej, warto zwrócić uwagę na cechę zasadniczą, odróżniającą je od linczów czy dwudziestowiecznych *Fememordów* — pierwotną legalność⁴⁰. Sądy femiczne, opierając się na utrzymanym w Westfalii bezpośrednim, cesarskim *Blutbann*, łączyły faktyczną niezależność (w zakresie stosowanego prawa, wyrokowania, a nawet egzekwowania wyroków) z niepodważalną na terenie Świętego Cesarstwa legitymacją swojej działalności.

Zwracając uwagę na ten aspekt ich działalności, warto postawić pytanie, czy instytucja tego rodzaju mogłaby egzystować obecnie. Dostrzegając niedoskonałości sądownictwa państwowego, a zarazem dynamiczne zmiany, związane z globalizacją i rosnącą rolą takich podmiotów jak międzynarodowe korporacje, często zwraca się uwagę na potencjał innych, pozapaństwowych formy organizacji życia prawnego⁴¹. Znajduje to również odbicie w prawie międzynarodowym, na czele chociażby z międzynarodowymi trybunałami — zarówno prawa publicznego, jak i prywatnego (zwłaszcza wspomniani na wstępie arbitraż gospodarczy).

³⁷ *Entscheidungen des Reichsgerichts in Strafsachen*.

³⁸ *Reichsgericht* — nazwa sądu najwyższego Rzeszy Niemieckiej do 1945 r.

³⁹ „[...] Organisation der anständigen Gesellschaft des ausgehenden Mittelalters gegen das Verbrechen” (Eberhard Schmidt) oder als „wildem Schoß an dem Baume der deutschen Rechtsgeschichte” (Friedrich Philippi), cyt. za: E. Fricke, *Die Feme...*, s. 36, tłum. własne.

⁴⁰ Według tego właśnie kryterium E. Fricke rozróżnia średniowieczne *Veme* od współczesnych, skrytobójczych *Feme*, zob. *idem*, *Die Feme...*, s. 38.

⁴¹ Zob. np. K. Bokwa, I. Jarosz, *Państwo, korporacja, korporatokracja — o Wolnym Państwie Kongo i nie tylko*, „Rynek — Społeczeństwo — Kultura” 2017, nr 26, s. 33–38.

Jest oczywiste, że obecnie nie ma racji bytu sąd w formie tajnego quasi-bractwa, obradującego pod prastarymi lipami, choć taka wizja może skądinąd się wydawać romantycznie kuszącą w zderzeniu z mechanicystycznym biurokratyzmem współczesnego sądownictwa. Jednakże koncept cieszącego się autorytetem, międzynarodowego, niezależnego (acz uznanego przez władze państwowe), elitarnego organu sądowego nie jawi się jako całkowicie nierealny. Podstawowy problem stanowiłaby zapewne egzekucja jego orzeczeń; we współczesnym świecie brutalne metody *Freischöffen* są nie do zaakceptowania i nasuwają oczywiste skojarzenia raczej z *Feme* czasów weimarskich niż z jej średniowiecznym pierwowzorem. Nieuchronnie zatem za tego rodzaju organem stać musiałaby jakaś siła — czy to państwa, czy innego (zapewne ponadnarodowego) podmiotu. Być może czas pokaże, czy w XXI wieku jest to możliwe.

Bibliografia

- Allgemeine Encyclopädie der Wissenschaften und Künste. Erste Section A G, 42. Theil Fas-Ferchard*, red. J.G. Gruber, Leipzig 1845.
- Bokwa K., Jarosz I., *Państwo, korporacja, korporatokracja — o Wolnym Państwie Kongo i nie tylko*, „Rynek — Społeczeństwo — Kultura” 2017, nr 26.
- Brown W.C., *Violence in Medieval Europe*, London-New York 2014.
- Brzozowski J., *O „Hugonie”*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” 34, 1999.
- Davies N., *Europa. Rozprawa historyka z historią*, cz. 2, przeł. E. Muskat-Tabakowska, Kraków 1998.
- Dziadzio A., *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2009.
- Encyclopædia Britannica*, t. 10, Cambridge 1910.
- Fricke E., *Die Feme. Ein Beitrag zur Rezeptionsgeschichte mit neuen Anmerkungen zur Geschichte der spätmittelalter- und frühneuzeitlichen Frei- und Vemegerichtsbarkeit*, „Westfälische Zeitschrift” 2006, nr 156, s. 25–65.
- Fricke E., *Vemegerichtsbarkeit*, [hasło w:] *Historisches Lexikon Bayerns*, <https://www.historisches-lexikon-bayerns.de/Lexikon/Vemegerichtsbarkeit>.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, t. 3–4, Warszawa 1902–1903.
- Handwörterbuch zur Deutschen Rechtsgeschichte*, t. 1. *Aachen–Geistliche Bank*, Berlin 2008.
- Kohlrausch F., *A History of Germany. From the Earliest Period to the Present Time*, London 1844.
- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1991.
- M. Arcta słownik ilustrowany języka polskiego*, Warszawa 1916.
- Palgrave F., *The Rise and Progress of the English Commonwealth. Anglo-Saxon Period*, cz. 2, London 1832.
- Pini T., *Trybunał tajemny w „Konradzie Wallenrodzie”*, „Pamiętnik Literacki: Czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 25, 1928, nr 1/4.
- Stolle F., *Die Vehmgerichte*, „Die Gartenlaube” 1857, z. 17.
- de Vincenz A., Hentschel G., *Das Wörterbuch der deutschen Lehnwörter in der polnischen Schrift- und Standardsprache*, <http://diglib.bis.uni-oldenburg.de/bis-verlag/wdpl>.
- Wigand P., *Das Femgericht Westphalens, aus den Quellen dargestellt, und mit noch ungedruckten Urkunden erläutert*, Hamm 1825.

„Twelve judges each in sable armour clad, the visages of all inlocked by masks...”? Facts and myths about vehmic courts

Summary

The analysis of vehmic courts in the legal historical perspective proves that their image, perpetuated in culture and literature, strongly differs from their true functions and role. As a specific, independent form of judiciary they played a vital role in the late-medieval Holy Roman Empire, helping to maintain justice and social order despite political decomposition. Hence, vehmic courts might give a certain inspiration also nowadays, i.e. in the matters of an alternative and independent dispute resolution.

